№ 182. Warszawa, Niedziela 19 (31) Grudnia 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie k. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 k. 50.
Numer pojedyńczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15), w Pałacu Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Sylwesra Papieża.
Jutro Nowy Rok.—św. Fulgenciusza B.

= Jutro, konkluzja 40-godzinnego nabożeństwa, w kościołach parafjalnych: Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, ś-go Aleksandra na placu Trzech Krzyżów i na Woli, pod Warszawą.

BULETYN

O stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

15 (27) grudnia.

Dziś Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe raczył czuć się lepiej.

Pirogow, lejb-chirurg.
Doktorzy: Obermüller.
W. Prisiołkow.
J. Lewoniewski.
D. Wywodcew.
(Gon. Urzęd.)

= W Lunatyczce śpiewać będą pp. Paolini i Wojakowska pp. Gnone i Roveri.

= Na ostatnim wieczorze Towarzystwa Muzycznego, podczas pierwszej części koncertu, nagle rozszedł się dym od strony bufetu. Wiele osób zaniepokoiło się, mając na myśli pożar... Okazało się jednak, że przyczyną dymu był... samowar w bufecie. Drugiem zdarzeniem, był upadek fortepianu podczas ustawiania go, do mającej być wykonanej Sonaty Webera. Fortepiaan osunął się jedną nogą z estrady na ziemię tuż przy siedzącej publiczności. Szczęście, że się na strachu skończyło. Przypominamy sobie, też że w zeszłym roku, jeden z członków chóru, podczas wykonania jednego z ustępów zbiorowych zbyt posunął się na brzeg estrady i o mało nie upadł w tył... Czyby więc dla uniknienia podobnych wypadków nie było by dobrem, umieszczenie jakiejś barjerki...

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, że w dniu 14 (26) marca 1877 r., z procentów od kapitału zapisanego przez ś. p. Jakóba Flatowa bankiera warszawskiego, przypadają do przyznania podupadłym kupcom, lub ich wdowom, z pierwszeństwem dla pochodzących z familji zapisodawcy:

a) jedno wsparcie w sumie rs. 200.
b) pięć wsparć po rs. 100 i
c) jedno stypendjum na wychowanie chłopca lub dziewczynki w sumie rs. 80.

Współubiegający się o pozyskanie powyższych wsparć albo stypendjów; obowiązani są najdalej do dnia 8 (20) Lutego 1877 r., wnieść wyłącznie do Rady Miejskiej podania i dołączyć następujące dowody:

a) książeczkę legitymacyjną.
b) dowód pozostawania w stanie kupieckim, należycie poświadczony,—i
c) świadectwo dwóch właścicieli nieruchomości, poświadczone przez właściwą władzę policyjną, o niezamożności i nienagannem prowadzeniu się kandydata lub kandydatki.

= Wczoraj, na posiedzeniu centralnem warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, wybrani zostali na członków tegoż: 1. Perkowski Seweryn, doktór; 2. Zahorowski Władysław, urzędnik; 3. Maleszewski Tytus, artysta-malarz; 4. Rutkowski Kazimierz, emeryt; 5. Lesznowski St., redaktor; 6. Sąchocki Konrad, urzęd.; 7. Jeżyński Jan, fabryk.; 8. Koch Henryk, obywatel; 9. Suligowski Adolf, obywatel; 10. Horbowski Mieczysław, artysta; 11. Wilkęski Jan, urzędnik; 12. Brzoski Władysław, obywatel; 13. Orłowski Franciszek, lekarz; 14. Tafiłowski Władysław, prawnik; 15. Wolf Robert, obywatel; 16. Berkman Michał, profesor; 17. Gejsztor Jakób, obywatel; 18. Krasuski Józef, urzędnik; 19. Heurich Antoni, obywatel.

= Jako dowód stagnacji i braku kredytu przytoczyć możemy, że pan X potrzebujące na hypotekę domu murowanego, pożyczyć 600 rs., musiał za nie dać aż 1,500 rs.

= W ubiegłym tygodniu, rzezimieszkowie warszawscy przez dwa dni popisywali się swą zręcznością w kontramarkarni Warszawskiego Sądu Okręgowego; jednego dnia skradzioną została czapka futrzana, należąca do sekretarza (p. W—cza), za którą, woźny pilnujący rzeczy, zapłacić musiał rs. 6 kop. 50. Nazajutrz, schodzący z sądu, z najzupełniejszą pewnością włożył na siebie, wiszące na kołku obce futro i już wychodził z sieni, gdy woźny dostrzegł tę śmiałą operację i

LILJA BULJOWSKA.

Mało znane jest nazwisko Lilji Buljowskiej; była to jednak znakomita węgierska artystka dramatyczna. Będąc jeszcze bardzo młodą, okazywała wielkie zamiłowanie do sztuki dramatycznej, a przybycie sławnej Racheli do Pesztu, wpłynęło stanowczo na jej postanowienie poświęcenia się zawodowi scenicznemu. Pierwsze jej występy, w narodowym teatrze węgierskim, powiodły się nader szczęśliwie; przyjmowano młodą artystkę z zapałem i wróżono jej świetną karjerę w obranym zawodzie. Liczyła, dopiero lat szesnaście, gdy poszła za mąż, za sekretarza ministerjum węgierskiego.

Obok swej pracy scenicznej, oddawała się jeszcze literaturze dramatycznej i niektóre jej dramata przedstawione zostały z powodzeniem.

W roku 1859 udała się do Berlina, gdzie oddawała się poważnym studjom nad językiem i klassykami niemieckimi; następnie występowała w teatrze Gotha w rolach Marji Stuart, Julji, Donny Diany i Klary. Pod przewodnictwem znakomitej artystki dramatycznej Zofji Schroeder, która udzielała jej nauki i rady, talent pani B. wzmógł się do prawdziwego artyzmu; podczas wycieczki po Niemczech, zwiedziła prawie wszystkie znaczniejsze teatra i przyjmowana wszędzie hucznemi oklaskami i uznaniem krytyki.

Pani B. była nietylko wielką artystką, ale oprócz tego jeszcze kobietą wysokiego rozumu i bystrej intelligencji; w roku 1849 napisała w języku węgierskim kilka powieści, które, następnie, tłómaczone były na język niemiecki. W kilka lat później udała się do Paryża, a to w celu zapoznania się ze sztuką dramatyczną francuzką; podczas tej podróży prowadziła dzienniczek, który następnie pojawił się w druku i zawiera wiele ciekawych szczegółów, dotyczących paryzkiego świata artystycznego.

Podajemy tu urywek z tego dziennika:

„Aleksander Dumas był pierwszym autorem dramatycznym, do którego udałam się po przybyciu mojem do Paryża; nie bez trudności przyszło mi uzyskać chwilę z nim rozmowy; sam opowiadał mi później sprzeczkę, jaką miał z powodu moich odwiedzin ze swoim lokajem, który kilka razy napróżno starał się mię pozbyć.

— Ta pani życzy się z panem widzieć...
— Nie ma mnie.
— Twierdzi, że jest artystką dramatyczną...
— Niech mi da pokój.
— Jest podobno także autorką...
— Niech ją licho wezmie!...
— Ale kiedy ładna, młoda...
— Tak!... to niechże wejdzie.

Kamerdyner nakoniec przyniósł mi tę odpowiedź, ale byłam już tak znudzoną długiem czekaniem, że wręczyłam mu tylko listy polecające, jakie miałam dla jego pana. „Proszę oświadczyć p. Dumas, rzekłam, iż przybywam z Węgier, i zarazem oddać mu te listy, których, jak widzę, nie będę mogła wręczyć mu osobiście.“

To powiedziawszy, chciałam odejść; zaledwie jednak wyszłam na schody, słyszę, że ktoś biegnie za mną i tęgi mężczyzna, z głową niezmiernie kędzierzawą, zastąpił mi drogę.

— Czemuś pani od tego nie zaczęła, — rzekł do mnie, — wybacz mi, żem cię tak źle przyjął.

W kilka dni potem odebrałam od Dumasa zaproszenie na obiad; chciał mi przedstawić swego syna. Gdy godzina nadeszła udałam się do niego i zastałam go rozdrażnionym widocznie; telegrafował do syna, który znajdował się wtedy w okolicach Paryża, wzywając go do siebie, i doczekać się go nie mógł; nareszcie wybiegł na schody i wkrótce usłyszałam głośne uściski, jakiemi witał syna; zwyczaj to już taki starego autora, całuje się on z każdym, mężczyzną jak z kobietą, ze starą, równie jak z młodą. Uszczęśliwiony przybyciem syna, przedstawił mi go naresz-

wraz z kolegami, przyskoczywszy do eskamotera cudzych futer, zdołali go słownie i czynnie przekonać, rozebrać i wynagrodzić, a w dodatku, na bezpłatne mieszkanie, do ula dostawić. Pp. woźni w kontramarkarniach sądowych, teatralnych, resursowych, maskaradowych, muzycznych i innych, miejcie się na baczności, albowiem korporacja tutejszych rzezimieszków postanowiła was, w tym karnawale, często odwiedzać, wszystkie waszej pieczy powierzone przedmioty przeglądać, przetrząsać i o ile się da zabierać i w tym celu, obok wydelegowania zręcznych członkow i członków i członkiń ze swego onego cechu, opatrzy ich w podrabiane kontramarki i bilety. Jeszcze więc raz baczność panowie, pilnujcie dobrze, nie dajcie się brać *na lapę!..*

= Użalano się przed niedawnym czasem na brak gorliwości lekarzy. Nawoływania prassy w tym kierunku nie pozostały bez skutku, opowiadano nam bowiem, że jeden z doktorów warszawskich, tak troskliwą opieką otaczał pewnego pacjenta i tak prześladował go częstemi, nieproszonemi wizytami, a wcale niepotrzebnemi, iż chory zmuszony był wyraźnie oznajmić mu iż się bez niego obejdzie. Cytujemy fakt, dodając, że wyjątki nie stanowią reguły.

Notatki Sądowe.

Dwie kumoszki wzięły do wspólki ćwierć losu do loterji klasycznej — i od pierwszej klasy szczęścia próbowały. W klasie piątej na ten numer padła wygrana rs. 1000 — na ćwierć zatem losu po potrąceniu procentów kollektor chciał obu grającym kumoszkom wypłacić rs. 220, lecz gdy pomiędzy niemi powstał spór—i trzymająca w ręku los—nie chciała drugiej wypłacić połowy, czyli rs. 110. Kolektor nie mogąc sam dzielić pieniędzy złożył do depozytu Banku, aż do rozstrzygnięcia sporu z którym kumoszki przed Sąd Pokoju wystąpiły.

Posiadająca los do klasy 5-ej, utrzymywała, że jej towarzyszka dawała połowę stawki *tylko do czterech klas* — do ostatniej zaś pomimo upominania, nie dała — zatem ona sama stawkę złożyła, grała, ryzykowała i wygrała. Towarzyszka twierdziła iż i do piątej klassy dostarczyła fundusz na stawkę — lecz, że los jako niepodzielny zatem tylko mógł w jednem pozostawać ręku — ona więc go mieć nie może skoro jest u jej wspólniczki. Na dowód dostarczenia funduszu, powołała się na przysięgę przez posiadającą los, jako bliższą początkowego dowodu, wykonać się mającą. Sędzia Pokoju—z uwagi—że przysięga—z szeregu dowodów została przez nowe prawo, usuniętą — domaganie się spór wiodących pozostawił bez skutku. Sprawa ta w skutek apelacji sądzoną będzie w Zjeździe Sędziów Pokoju miasta Warszawy i o jej rezultacie czytelników naszych zawiadomimy.

-a- Krystyna Nilsson przybyła do Wiednia, gdzie w teatrze Opery wystąpi, po raz pierwszy w roli Ofelji (Hamlet), następnie w roli Małgorzaty (Faust). Obie te role artystka śpiewać ma po francusku.

-a- Cyrk amerykański w Paryżu, wystawił, po raz pierwszy, w Święta, wielką pantominę, w dwóch aktach, p. t. „Podróż na około świata w 40 minutach“. Ma to być coś w swoim rodzaju, nieporównanego. W pierwszym akcie odbywa się polowanie w pustyni i jeźdzcy ścigają wielu bardzo wyuczonych strusiów, kangurów, kóz dzikich, koni stepowych, słoni i t. p. W drugim akcie występuje balet, a zakończa, z niesłychanym zbytkiem wystawiony pochód różnych ludów kuli ziemskiej.

-a. Dwóch artystów dramatycznych francuzkich pp. Fischer i Sarasate, odbyli artystyczną wycieczkę po Niemczech, gdzie występowali, w Bremenie, Frankfurcie, Mancheimie i innych miastach. Artyści ci, wszędzie doznali bardzo dobrego przyjęcia, nie takiego, jakiego w Paryżu doznał na koncercie popularnym w cyrku zimowym marsz z „Siegfrieda“ p. Ryszarda Wagnera.

-a- Przed samemi świętami w Rzymie, podczas wykonywanego oratorjum Mendelsohna p. t. „Paulus“, słup ognisty ukazał się w jednej ścianie. z powodu pęknięcia rury gazowej. Popłoch zrobił się wielki, światło dla bezpieczeństwa pogaszono i wtedy zaczęło się z jednej strony gaszenie gazu, z drugiej ratowanie w ciemnościach omdlałych z przestrachu nadobnych Rzymianek.

-a- Cesarz i cesarzowa Brazylijscy, po odbytej podróży po Europie, zwiedzili Jerozolimę, Jerycho, okolice nad Jordanem i klasztor na pustyni Mar-Saba, następnie Górę Oliwną i Betleem.

-a- W Tulonie, żyje starzec 117 letni, trzymający się podobno dobrze, któremu francuzi ze składek, zabezpieczyli ostatnie dni życia. Nazywa się Jan Baptysta Muro. Przesiedział w więzieniu sto lat i jeden dzień; do czasu bowiem rewolucji francuzkiej, w wyrokach, skazujących do robót ciężkich, w miejsce wyrażenia „na całe życie“ używano, we Francji, wyrażenia: „na sto lat i jeden dzień.“ Starzec odsiedział całkowitą karę; najprzód na galerach, a potem, po ich zniesieniu, w arsenale tulońskim.

-a- Czytamy w „Journal des Débats“: W wigilją Bożego narodzenia, w hallach paryzkich sprzedano 69,000 tuzinów ostryg, 42,000 kurcząt, pulard i kuropatew i 550,000 raków!!

-a- W Paryżu odbyła w tych dniach posiedzenie komissja ustanowiona celem zbadania środków dążących do zapobieżenia wypadkom pożaru w teatrach. Komissja z łona swego utworzyła dwie podkomissje, z których jedna ma za zadanie, zbadać środki możliwe, celem doprowadzenia dekoracji teatralnych do stanu niepalnego; druga zaś ma zbadać ulepszenia, jakie możnaby wprowadzić w systemacie oświetlenia teatrów i zaopatrzenia w rezerwoary i krany wodne. Obie podkomissje mają komissji złożyć raporta swoje w początkach miesiąca lutego.

-a- Sławna katedra, w mieście Reims we Francji, zostanie gruntownie odrestaurowaną. Zaczęto jej budowę w 1212 r. na miejscu dawnej katedry sięgającej IX-go wieku, która spłonęła w 1211 r. Koszta obecnie zamierzonej restauracji, wyniosą przeszło dwa miljony franków. Po katedrze paryzkiej katedra Reims posiada największe skarby. Większa część królów francuzkich, wyświęcała się w tej katedrze; ostatnio zaś Karol X-ty.

---

* * *

Czy śmiać się, czy też płakać, że rok stary ginie,
Zastanówmy się głęboko
I rzućmy badawcze oko,
W przeszłość co upłynęła, i w przyszłość co minie.

Ostatniej nie dościgniesz, pierwsza nie powraca
Pozostawiając nadzieję,
A ta choć różnym się śmieje
Słodzi bóle, a jednak cierpienia nie skraca.

Więc choć nadzieja wabi, zwróćmy się do wiary,
Ku niej niech śpiewy łabędzie
Płyną, — pewno lepiej będzie,
Jeżeli pożegnamy nią wszyscy rok stary....

Ale, wstydź się sceptyku, czyż do świata w złości,
Zagasło w tobie uczucie?..
Nie — w serdecznej tedy nucie
Wołaj, kończmy rok stary, pod hasłem miłości.

---

cie i kazał nam się także pocałować, rozśmieliśmy się i podali sobie ręce.

Dumas był nadzwyczaj gościnny i gdy zapraszał kogo do siebie, starał się usilnie dobrze go przyjąć; pamiętam, pewnego razu, udając się do niego na proszony obiad, w skutek omyłki, zamiast do przedpokoju, weszłam do kuchni; zastałam tam kucharza nadzwyczaj zajętego smażeniem kotletów i przyprawą sosów; jakież było moje zdziwienie, gdy w tym zafrasowanym kucharzu o zakasanych rękawach i białym fartuchu, poznałam—samego Dumasa; znakomity pisarz, gdy chciał uraczyć swych gości, nie wahał się zamienić pióro na patelnię.

* * *

„Pod względem sztuki dramatycznej, Paryż wydał mi się zupełnie miernym, teatra jednakowoż bywają zawsze przepełnione. Powodem tego jest po pierwsze, iż publiczność paryzka składa się po większej części z cudzoziemców, a powtóre, iż dziennikarze, trzymając z dyrektorami, starają się wszelkiemi sposobami ściągać i zaciekawiać widzów.

Pierwsza sztuka większej wartości, którą widziałam w Paryżu była „Intryga i Miłość“, Szyllera; przedstawienie to na długo pozostanie mi w pamięci. Cierpienia nieszczęsnych kochanków nie tylko, że nie zdołały wydobyć mi ani jednej łzy współczucia, ale przeciwnie gra artystów przez cały przebieg sztuki pobudziła mię bardziej do śmiechu, niż do wzruszenia. Gdyby grano miernie czułabym się zapewne bardzo rozdrażnioną, ale dla artystki pojmującej sztukę, także wykonanie arcydzieła niemieckiego pisarza było zupełnie śmieszne. Szyllerowscy bohaterowie występowali w kostjumach z czasu Ludwika XV, w ogromnych pudrowanych perukach, co już było dla mnie prawdziwą nowością, dalej z artystów jeden tylko Thirou w roli Kalbsa pojmował swoje zadanie i szczęśliwie wywiązywał się z niego; nie pierwszy to raz miałam sposobność ocenić doskonałą grę tego artysty, gdyż występował już poprzednio w Peszcie w towarzystwie Baszeli.

O ile mnie się zdaje nadzwyczajna zarozumiałość, jaką odznaczają się w ogóle francuzi, a szczególnie artyści, którzy mają się za mistrzów w sztuce, stanowi główną przeszkodę do lepszego wykonywania sztuk obcych.

Skarżyłam się pewnego razu przed Juljuszem Janin, iż tak źle trafiłam, gdyż w chwili mego pobytu w Paryżu, nie było żadnej znakomitości pomiędzy artystkami dramatu.

— Ach pani, odrzekł mi z żalem, mieliśmy jedną tylko prawdziwie wielką artystkę, i nikt zastąpić jej nie zdoła.

Miał na myśli Rachélę; genialna artystka od jakiegoś już czasu, z powodu słabości zdrowia, nie występowała na scenie i stan jej mocno zaniepokajał miłośników sztuki; wstęp do niej zabroniony był surowo, gdyż każde zbyt silne wzruszenie mogło spowodować złe następstwa. Przyjaciel jej Liszt, wiedząc, jak mocno pragnęłam ujrzeć raz jeszcze artystkę, którą uwielbiałam nade wszystko, przysłał mi list; za pomocą którego wpuszczono mnie do niej; było to zarazem najsłodszem i najboleśniejszem wzruszeniem jakiego doznałam w Paryżu.

Nie ujrzano więcej Racheli na scenie francuzkiej!...“

Mrówka,
z Nowego-Świata.

= Przy losowaniu do wojska.

Prezydujący. — Czy pan masz jakie przyczyny do uwolnienia się?

— Jestem podporą rodziny.

— Jakto, przecież masz pan ojca i dwóch braci starszych, którzy są akrobatami.

— Tak jest, ale ja jestem najsilniejszy, więc w ćwiczeniach naszych, noszę ich wszystkich na ramieniu, jestem przeto panie prezesie podporą rodziny.

= Przy egzaminie na adwokata w Ameryce.

— Czy pan palisz? pyta egzaminator.

— Tak jest, panie.

— Służę panu cygarem. Powiedz mi pan teraz, jakie są obowiązki adwokata?

— Zbierać skrzętnie honorarja.

— Dobrze. A drugi?

— Zwiększać swą klientelę.

— Doskonale. A obowiązki pańskie względem mnie?

— Wiem. Poprosić pana dziś na obiad.

— Masz pan słuszność. Chodźmy do restauracji, a przy deserze podpiszę pański patent.

Rosnąca liczba prenumeratorów i ilość sprzedawanych na mieście egzemplarzy pozwala przypuszczać, że usiłowania dzisiejszych kierowników „Antraktu" znajdują u publiczności uznanie, lecz zarazem wkłada na nich obowiązek wprowadzania do pisma ulepszeń. Zanim przecież pozwolenie na radykalną reformę od właściwej otrzymamy władzy, „Antrakt" wychodzić będzie od Nowego Roku w powiększonym formacie, przy dotychczasowym programie starając się o usunięcie niedostatków w treści i formie.

Cena przedpłaty, jak dotychczas.

W Warszawie:

Kwartalnie rs. 1.
Miesięcznie kop. 35 i za odnoszenie kop. 5 miesięcznie.

Na prowincji:

Rocznie rs. 6.
Kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Prenumeratorzy, w dzień Nowego Roku, otrzymają jako premjum, fotodruk, dużych rozmiarów, przedstawiający grupę tancerek warszawskiego teatru.

P. S. Roznosiciele i sprzedający zaopatrzeni zostaną w książeczki zażaleń, w które każdy z przedpłacicieli, lub nabywców, będzie mógł skargę, na nieodniesienie mu numeru, lub tej podobną zapisać.

W SALACH REDUTOWYCH

dziś o godz. 1-ej z południa,

odbędzie się

PORANEK

muzykalno-dramatyczny

na korzyść

rodziny pozostałej po ś. p. artyście dramatycznym Teatrów Warszawskich

Józefie Damse,

w którym, raczyli przyjąć udział pierwszorzędne artystki i artyści Teatrów Warszawskich, a mianowicie:

Panie: Rakiewiez, Dowiakowska, Romana Popiel, Deryng, Amelia Mellerowicz. Pp. Żółkowski, Królikowski, Filleborn i Stanisław Brykner (fortepianista).

PROGRAM:

1. a) „Der Wanderer" (Schubert), Liszt.
   b) „Etude de Concert", P. Schlötzer. na fortepianie wyk. p. Brykner.
2. a) Arja z op. „Mignon", Thomas.
   b) „Wspomnienie" (śpiew), Troschel. wyk. p. Amelia Mellerowicz.
3. „Grajek", deklamacja, Marya Ilnicka. wypowie panna Deryng.
4. „La Campanella," (Paganini) Liszt, wykona p. Brykner.
5. „Muzyka", deklamacja, wypowie p. Królikowski.
6. Arja z op. „Pojedynek", Herold. wykona p. Dowiakowska.
7. Scena z komedji „Przyjaciele", Fredro. wyk. pani Rakiewicz, pp. Żołkowski i St. Tatarkiewicz.
8. „Jej usteczka" mazurek nowy (1-szy raz) Münhcheimer. wykona p. Filleborn.
9. „Trzpiotka" } deklamacja Bałucki. „Róża" } E...ly. wypowie panna Romana Popiel.
10. Duet z op. „Aida," Verdi, wykona pani Dowiakowska i p. Filleborn.

Na fortepianie akompanjować będzie pan Kratzer.

RESURSA OBYWATELSKA.

Dziś

KONCERT POPULARNY

Orkiestry Warszawskiéj

pod dyrekcją

Lewandowskiego i Kuhne.

PROGRAM:

Część I.

1. Polonez posuwisty, N. Ordy.
2. Odgłosy publiki, walc, Straussa.
3. Sen dziewicy (pieśń bez słów), Schreibera.
4. Tour und retour, polka, Straussa.

Część II.

5. Uwertura z op. Zampa, Herolda.
6. „Potrójna rozmowa", solo na flet, obój i klarnet, Hamma (wykonają pp. Makarewicz, Wockmann i Borzęcki.
7. "Muzykalne żarty", potpourri, Wieprechta.
8. „Nasz brat", mazur, Lewandowskiego.

Część III.

9. Uwertura z opery „Cyganka", Balfego.
10. „Dam ci ptaszka", z op. „Verbum Nobile", Moniuszki (wykona na trąbce p. Kuhne.
11. Cagliostro, kadrylle, Straussa.
12. Marsz, Fliegego.

Początek o godz. $4^1/_2$ po południu.
Wejście kop. 25.

N-ra 1 i 8-my wyszły na fortepian i są do nabycia w księgarni Sennewalda.

Jutro w Poniedziałek

KONCERT

DOLINA SZWAJCARSKA.

(Sala należycie ogrzana)

Dziś

WIELKI KONCERT

Orkiestry Warszawskiej

pod dyrekcją

Adolfa Sonnenfelda.

PROGRAM:

Część I.

1. Marsz Amazonek z baletu „Meluzyna," A. Sonnenfelda.
2. Uwertura z op. „Syrena" Aubera.
3. „Abonenten-walc", E. Straussa.
4. Scena baletu z op. „Robert Djabeł," Meyerbeera.

Część II.

5. Uwertura z opery „Wesołe kumoszki z Windsoru," O. Nicolaia.
6. Ruta-polka (nowa) A. Sonnenfelda.
7. Hokus-Pokus, potpourri Fr. Menzla.
8. Komiczny capstrzyk, Ch. Fahrbacha.

Część III.

9. Ungarisches Lustspiel, uwertura Keler-Bela.
10. Julek-mazur, A. Ruziczka (1 raz).
11. Śpiew z op. „Podróż po Warszawie", A. Sonnenfelda (wykona p. Mernitz).
12. Husenritt, Fr. Spindlera.

Nr. 6 i 11, nabyć można u p. Hoesick, (ulica Senatorska).

Początek o godzinie $4^1/_2$ po południu.
Cena wejścia kop. 25.

W Nowym Teatrze, przy ulicy Długiej, Nr. 23.

DZIŚ ODBĘDZIE SIĘ

WIELKI KONCERT ORKIESTROWY

pod dyrekcją

KAROLA ROŻALSKIEGO.

PROGRAM:

Część I.

1. „Weyprecht-Payer," marsz E. Strausa.
2. Wstęp z op. „Manfred." Reinecke.
3. „La Musete," Morleya.
4. „Wiener-Blut," walc Jana Straussa.

Część II.

5. Uwertura „Wesołe Kumoszki," Nicolai.
6. „Fleurs-Fanées," romans Langego.
7. Fantazja, Bergsona, solo na klarynecie, wykona p. Mitmann.
8. Mazur „Wesołe chwile," (na żądanie) K. Rożalskiego.

Część III.

9. Uwertura „Wesoła zabawa" Keler-Bella.
10. Medytacja, solo na waltornię, K. Rożalskiego.
11. Pieśń wieczorna, na instrumenta smyczkowe, Vogta.
12. Tourbillon-galop, Zikoffa.

Cena wejścia na wszystkie miejsca w Teatrze, kop. 25. Loże 5-cio osobowe, po rs. 2, zamawiać można w kassie Nowego Teatru, od godz. 10 do 4 po południu.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

JUTRO KONCERT.

TEATR WIELKI.

BOGINI WALHALLI

Balet z mitologji Skandynawskiej, w 3-ch aktach (8 obrazach) z prologiem, układu P. BORRI, Baletmistrza T. Wa[illegible] z muz. Antoniego Baur.

OSOBY FANTASTYCZNE WALHALLI.

Odin — — —	Pan Rządca.	Fenrys } rycerze Walhalli	Pan Minakowski.
Frygga, jego małżonka —	Pani Popiel.	Baldur } rycerze Walhalli	* * *
Thor, ich syn, bożek wojny	Pan Przedpełski.	Przeznaczenie — —	Panna Meunier.
Freya, posłanka Odina	Panna Cholewicka.		

Azy—Norny—Genjusze—Walkirje—Bohaterowie i bóstwa Walhalli.

OSOBY FANTASTYCZNE HEKLI.

Loki, Bóg ognia —	Pan Popiel.	Thyr, jego posłannik —	Pan Gillert.

Amazonki—Genjusze ognia—Gnomy—Cyklopy—Wojownicy—Straże krateru—Furje.

OSOBY RZECZYWISTE.

Książe Herard —	* * *	Falstaff, przyjaciel i naucz. } Księcia	Pan Marx.
Księżna — —	Pani Żeromska.	Dog-Dog, koniuszy } Ragnara.	Pan Kuhne.
Thola, ich córka —	Panna Piotrowska.	Najwyższy Sędzia — —	* * *
Ragnar siostrzeniec Księcia	Pan Filatyn.	Sędzia — — — —	* * *

Lud—Strzelcy—Łucznicy—Zbrojni Księcia—Dziewice—Maski i t. p.

TAŃCE. PROLOG. 1. TANIEC ETERYCZNY WALKIRYI, Panie: Cholewicka, Tyszczynko, Adler, Orczyńska, Pignan, Lucas, Lesiewska i Corps de ballet. Obraz I. 2. SPOTKANIE i MIŁOŚC, scena z tańcem, P. Cholewicka, P. Filatyn. 3. BACHANALJA NA CZEŚĆ ODINA, Pp: Orczyńska, Kluger, Adler, Lucas, Lesiewska, Gilska i Corps de ballet. 4. DŹWIĘKI NIEZNANE, taniec, P. Cholewicka. 5. PAS DE DIX magnetyczne, Pp. Cholewicka, Wasilewska, Rycerkiewicz, Kriger, Tyszczynko, Adler, Orczyńska, Pignan, Lucas. P. Gillert. Obraz II. 6. LEKCJA TAŃCA, Panie: Cholewicka, Piotrowska. Obraz III. 7. KOSMOPOLITANKA: a) WALC, Panie: Piotrowska, Oliwińska i Corps de ballet: — b) POLKA, Damy: Panie: Kriger, Wasilewska, Zaremba, Tyszczynko, — Kawalerowie: Panie: Rycerkiewicz, Popiel, Adler, Kluger. — c) TARANTELLA, Panie: Oliwińska, Kluger, Kriger, Adler, Popiel, Tyszczynko, Pignan, Kluger, Lucas, — PP. Objezierski, Ossowski, Royer, Chronowski, Przedpełski, Karpowicz, Zuberbier, Szpecht, Sikorski. 8. PAS DE DEUX, P. Cholewicka, p. Gillert. 9. REDOWAK. Pp. Oliwińska, Przedpełski. 10. TANIEC KWIATÓW, Pp. Cholewicka, Piotrowska, Rycerkiewicz, Popiel, Tyszczynko, Wasilewska, Adler, Pignan, Lucas, Kluger, Zaremba, i Corps de ballet. Obraz VII. 11. HOŁD LOKEMU, marsz tryumfalny, pp. Oliwińska, Tyszczynko, Orczyńska, Pignan, Popiel, Lucas, Lesiewska, Kluger, Zaremba. Pan Gillert i Corps de ballet. 12. ZAPOMNIENIE. Panna Cholewicka, —PP. Popiel, Gillert i Corpsde ballet. 13. RYDDA, finał. Obraz VIII. APOTEOZA.

Treść baletu „BOGINI WALHALLI“.

Balet przedstawia przygody bogini Skandynawskiej Freji, zesłanej na ziemię przez Odyna dla nawracania ludzi, którzy się ku czci Lokego, boga ognia, skłaniają.—Prolog. Odyn w Glaadsheimie, mieszkaniu, światła i radości, pośród zebranych bogów i bogiń odbiera od syna swego Thora wiadomość o podstępach Lokego dla odwrócenia ludzi od jego czci i o najpohopniejszym do tego księciu Ragnarze—poczem, nie otrzymawszy na swe zapytanie od przeznaczenia odpowiedzi, wzywa z niebios boginię Freję, gwiazdę północną i posyłają na ziemię, dając talizman, szarfę błękitną, z którego stratą ma zniknąć razem jej władza. Taniec kończy obraz.

Akt I (obraz II). W ustronnem miejscu pośród lasów, Thyr, posłaniec Lokego, przestraszony przez groźny posąg Odyna, wzywa na pomoc swego władcy. Loki przybywa, lecz i tam zmuszony jest ustąpić z hańbą Odynowi. Tymczasem zbliża się polowanie, na którem jest i Ragnar, któremu pokazuje się Loki; młodzian pada zemdlony. W tej chwili Freja schodzi, jako gwiazdka, z firmamentu i staraniami swemi przywraca do życia Ragnara. Gdy ten zachwyca się nią, bogini znika, natomiast przybywa orszak i Thola, narzeczona Ragnara. Rozpoczyna się uroczystość Odyna, podczas której Freja tańcem zyskuje zaszczyt złożenia wieńca Odynowi — lecz podczas tańca Dog-Dog, koniuszy Ragnara zrywa jej szarfę,. Zjawia się Thyr i magnetycznym wpływem pociąga Freję. Przestraszony burzą, dwór uchodzi — Freja szukając talizmanu, widzi przeznaczenie iż odtąd stała się śmiertelną. Thola błądząca po lesie z rodzicami i dworem, znajduje ją zemdlałą na tę wieść i bierze ze sobą.

Akt II. (Obraz III). Rzecz dzieje się w zamku księcia Herarda. Thola odbiera koniuszemu szarfę, którą ten porwał Frei. Przybywa księżna z Freją, którą uczą robić porządki domowe—choć bez skutku, Następnie, gdy Thola daje Frei lekcję tańca przybywa Ragnar, zostaje w końcu sam z Freją i wyjawia jej miłość. Zjawia się ks. Herard i na odmowę ze strony Ragnara ślubów z Tholą, uprowadza go. (Obraz IV). Na uroczystości ślubu Ragnara z Tholą—znajduje się także Freja, którą podnieca do zazdrości, przebrany, a tańczący z nią Thyr. (Obraz V). Po apoteozie Kwiatów—Freja, palona zadrością, porywa nóż i chcąc zabić Tholę rani romansującego z nią Ragnara.

Akt III (obraz VI). Na miejscu sądu, gdzie posąg bogini Themidy, Thyr opowiada Lokemu o swych czynach, w końcu przychodzą sędziowie, przed których zanosi skargę na Freję książę Herard. Zjawia się nagle Ragnar i, ogłosiwszy ją niewinną, chce wybiedz razem z nią. Nagle (Obraz VII) sąd zmienia się w świątynię ognia a Themida w Lokego, który porywa z objęć Ragnara Freję i zapada się. Wtedy Ragnar widząc na Tholi talizman — szarfę, porywa ją i ucieka. (Obraz VIII). Do wnętrza Hekli, gdzie Thyr prowadzi oddziały Lokego, przybywa Loki z Freją, która pije napój zapomnienia. Nagle zjawia się Ragnar, który przedostał się aż tu mocą talizmanu i porywa w objęcia Freję. Na ich znak znika siedziba Lokego, a zjawia się APOTEOZA—Walhalla.

TEATR ROZMAITOŚCI.

POJEDYNEK SZLACHETNYCH

Komedja w 4 aktach (akt 2-gi w dwóch odsłonach), przez Severa napisana. (Nagrodzona drugą nagrodą na konkursie Warszawskim).

Lord Harvey — —	Pan Leszczyński.	Peggy, jego żona, mamka Lidyi —	Pani Niewiarowska.
North Northamptonshire, lord Bugley	Pan Żółkowski.	Letty, nauczycielka muzyki — —	Pani Holtzman
Lidya, siostrzenica lorda Harvey —	Panna Deryng.	Pocock, dozorca więzienia —	Pan Rapacki.
Juljusz — — — —	Pan Tatarkiewicz J.	Brick, młody negocjant —	Pan Grubiński.
Bull, stary sługa lorda Harwey —	Pan Ostrowski.	Notarjusz — — —	Pan Krogulski.
Kidd, sekretarz lorda Burghley —	Pan Szymanowski.	Służący 1-szy — — —	Pan Kruszyński.
Kuff, bibliotekarz lorda Harvey —	Pan Chomiński.	Służący 2-gi — — —	Pan Tatarkiewicz S.
Trotter, rządca zamku Harvey —	Pan Stromfeld.	Damy, panowie, służba i dżoke je.	

Rzecz dzieje się w dzisiejszych czasach, w akcie 1-ym w Brougham pod Londynem, następne w zamku Harvey).

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7-ej i pół wieczorem.

Jutro w teatrze Wielkim: „Hugonoci“. W Małym: „Fałszywe blaski“, „Broń niewieścia“ i „Posażna jedynaczka“.

Дозволено Цензурою, Варшава 19 Декабря 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415.

Wydawca i Redaktor Jan Mieczkowski.